Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 19 Kraków, poniedziałek 23 stycznia 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 966
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400 670

Rozdęty budżet

Jak wczoraj donosiliśmy, Rada ministrów uchwaliła preliminarz budżetowy na rok budżetowy od 1 kwietnia br. do 31 marca 1929. Preliminarz ten wykazuje w dochodach 2.525 miljonów zł., w wydatkach 2.476 miljonów zł., zatem rachunkowa nadwyżka wynosi 49 miljonów zł.

Budżet wynoszący **przeszło półtrzecia miljarda** złotych jest olbrzymim. Jeżeli w 1923 r. Hilton Young twierdził, że Polska nie może mieć wyższego budżetu jak 700 miljonów zł. rocznie, to dziś naturalnie cyfra ta nie jest już realną, w każdym jednak razie blisko czterokrotne jej powiększenie także nie jest normalne.

Nie znamy jeszcze szczegółowych cyfr budżetu, ale z doświadczenia wiadomo, że jego stosem pacierzowym są **dochody z podatków pośrednich i monopolów** czyli innego rodzaju podatków pośrednich. Rząd w oficjalnym komunikacie powołuje się na to, że nie może przystąpić do stałej regulacji płac urzędniczych, ponieważ obecne dochody nie dają na nie pokrycia, zaś podatków sam podwyższyć nie może z powodu wyraźnego zakazu w ustawie o pełnomocnictwach. Co jednak rząd może i co napewno uczyni, to będzie podwyższenie cen wyrobów monopolowych i taryf przedsiębiorstw państwowych, co zresztą częściowo już nastąpiło przez podrożenie poczty i telefonu oraz pośrednie podrożenie spirytusu przez zakaz przyjmowania próżnych flaszek przez sklepy monopolowe.

Dziwnym, a może naturalnym przypadkiem preliminarz budżetowy ogłoszony został w 24 godzin po ukazaniu się odezwy „bezpartyjnego bloku współpracy z rządem", w której silny akcent położono na zasługi rządu około poprawy stosunków gospodarczych. Na czem ma polegać ta poprawa? Czy zrównoważenie budżetu, a nawet znaczne „nadwyżki" dochodów są dowodem, że stosunki gospodarcze istotnie się poprawiły? Tak prostem życie nie jest, aby jego stan mierzono wedle tego, ile wpływa do kas państwowych. Państwo ma różne sposoby powiększania swych dochodów, a wiemy, że robi z nich szeroki użytek. Co jednak widzimy **na odwrotnej stronie medalu?** Widzimy rosnący **deficyt bilansu handlowego**, dochodzący w jednym miesiącu grudniu do 60 miljonów zł. (za cały r. 1927 — 386 miljonów), widzimy **rosnącą drożyznę**, którą nawet — jak wynika z akcji p. ministra przem. i handlu czuje się rząd zaniepokojony; widzimy **rosnące bezrobocie**, które w ostatnich kilku miesiącach zimowych powiększyło się ze 130 kilku tysięcy na przeszło 200 tysięcy; widzimy, że i ci robotnicy, którzy jeszcze mają pracę, są **tak nędznie płaceni**, że o wyżyciu w ludzkich stosunkach niema mowy.

Zrównoważony czy zwyżkowy budżet nie zakryje tych i innych bolączek gospodarczych, które odczuwają przedewszystkiem sfery robotnicze. Te sfery, najszersze warstwy ludności miejskiej i wiejskiej, czują na swych barkach ciężar półtrzeciamiljardowego budżetu i widzą, że te zawrotne sumy wydobywa państwo ich kosztem, kosztem ich coraz większego zubożenia. **Czy rząd zdaje sobie sprawę z takich podstawowych prawd, jakiemi są: niskie płace dla konsumcji wewnętrznej, bierny bilans handlowy i wskutek tego odpływ gotówki?**

Coś zaczyna świtać w głowach kierowniczych na ten temat. Jak donoszą, sfery miarodajne są poważnie zaniepokojone wzrastającym deficytem handlowym i dla omówienia tej sprawy p. minister Kwiatkowski postanowił zwołać na luty konferencję sfer gospodarczych. Podają nawet program tej konferencji, mianowicie sposób powiększenia konsumcji wewnętrznej, uczynienie naszych wyrobów zdolniejszemi do konkurencji z zagranicznemi, reorganizacja eksportu itd. Piękne to rzeczy, boimy się jednak, że się skończy na zwykłej u nas recepcie: na reglementacji przywozu, która jak dotąd tak i w przyszłości nie uleczy choroby leżącej głównie w słabej konsumcji wewnętrznej, a ta znowu jest wynikiem niskich płac, częściowo także braku zarobku wogóle.

Dla olbrzymiej armii funkcjonarjuszów państwowych piątkowa uchwała Rady ministrów będzie ciężkim zawodem. Po tylu zabiegach i — co ważniejsze — obietnicach... nie spodziewali się, aby rząd rzucił im okruch, zasłaniając się brakiem pokrycia. Swoją drogą, gdy chodziło o powiększenie budżetu wojskowego tj. o przekroczenie unormowanych pozycji rząd nie miał tych skrupułów, ale urzędnicy? To co innego, oni — tak sądzi rząd — nie mają środków na upomnienie się o swe prawo innemi sposobami, jak prośbami, a kto prosi, najczęściej zostaje — niewysłuchany.

Wskazywanie na brak pokrycia z powodu ograniczenia pełnomocnictw rządu jest zresztą tylko wymówką, która nikogo nie przekona. Przecież wiemy doskonale, że podwyższenie cen wyrobów monopolowych, do czego rząd nie potrzebuje zgody Sejmu, jest rzeczą zadecydowaną, dlaczegóż więc rząd nie zastosuje tego — coprawda obosiecznego — środka natychmiast? A może rząd chce przetrzymać masy urzędnicze przez okres wyborczy, karmiąc je nadzieją istotnej poprawy na czas, gdy zwycięży i będzie mógł uzyskać od Sejmu wszystko, co zechce? Byłaby to nadzieja taksamo realna, jak realny jest uchwalony obecnie zasiłek jednorazowy w dwóch ratach...

Dr R. Baraniecki

Pogrzeb śp. tow. dra Romana Baranieckiego, naczelnego lekarza wielickiej Kasy chorych, odbędzie się w Wieliczce dziś w niedzielę o godzinie 3·30 po południu z domu żałoby przy ul. Goliana.

W zamieszczonym wczoraj w „Naprzodzie" nekrologu był mylnie wydrukowany wiek zmarłego, który liczył lat nie 63 lecz 62.

—ooo—

Rozmowa z tow. Thomasem

Cel podróży do Polski. — Nacisk na kontakt ze społeczeństwem. — Wrażenia krakowskie

Korzystając z pobytu tow. Alberta Thomasa w Krakowie, redakcja „Naprzodu“ zwróciła się do niego z prośbą o wywiad, chcąc w bezpośredniem zetknięciu się z wybitnym politykiem socjalistycznym uzyskać uzupełnienie jego interesujących wywodów o celach przyjazdu do Polski i przebiegu obrad komitetu opinjodawczego dla spraw pracy na Górnym Śląsku, którego tow. Thomas jest przewodniczącym.

— **Cieszę się, że zwraca się do mnie po informacje dziennik socjalistyczny.** W podróżach moich, a jako dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy podróżuję często, staram się zawsze o **bezpośrednie zetknięcie się z przedstawicielami opinji najszerszych sfer społeczeństw, które poznaję.** U Was, w Polsce, jestem poraz drugi i miło mi było odświeżyć znajomość z mojemi przyjaciółmi polskimi. Pytacie mnie — mówi z uśmiechem tow. Thomas o mój pobyt na Górnym Śląsku? Poznałem **bardzo interesujący kraj**, który obfituje w zawiłe problemy gospodarcze i społeczne. Ale wszystko to obserwowałem tylko jako człowiek prywatny. Staję na stanowisku, że **komitet opinjodawczy, dla spraw pracy na Górnym Śląsku, którego jestem przewodniczącym, może rozpatrywać tylko te sprawy, które zostaną mu przedłożone przez komisję mieszaną.** Tymczasem komisja mieszana od sześciu lat nie przedłożyła nam ani jednej sprawy. Jak wiecie już z mego oświadczenia złożonego w Katowicach, powstał spór o interpretację artykułu 586 polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej. Dlatego komitet opinjodawczy został zwołany, nie miał jednak nic do załatwienia. Niemniej jestem bardzo zadowolony z mego przyjazdu do Polski. Słyszałem w Katowicach bardzo ciekawe dyskusje, które przyczynią się do lepszego poznania zagadnień, które być może w przyszłości staną się tematem prac komitetu. Ponadto **odświeżyłem kontakt z Polską, a, jak Wam już zaznaczyłem, kontakt ten staram się utrzymywać ze wszystkiemi krajami z którymi stykam się w charakterze dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy.** To jest bardzo ważne.

Rozmowa przechodzi na temat Krakowa. Ze smagłej, okolonej bujnym, jasnym zarostem twarzy tow. Thomasa nie schodzi ani na chwilę ujmujący uśmiech. Z poza dużych, okrągłych okularów spoglądają żywe oczy znamionujące głęboką inteligencję. Jest rzeczą zdumiewającą łatwość z jaką tow. Thomas wżywa się w nowe otoczenie, z jaką prowadzi rozmowę i z jaką formułuje odpowiedzi na dorywczo stawiane pytania.

— Kraków... — Tow. Thomas nie pozwolił mi dokończyć zdania.

— Chcecie wiedzieć jakie wyniosłem wrażenie. Odpowiem krótko: **jestem oczarowany!**

— Widzieliście nowy gmach naszej Kasy chorych i lokale okręgowego Związku kas chorych, co o nich powiecie?

Chwila zastanowienia. Potem spokojnie, mocno, z głębokiem przekonaniem wypowiedziane słowa:

— **Nie wiem czy w Europie jest parę jeszcze gmachów tak znakomicie przystosowanych do celu któremu mają służyć.**

— Są też naszą dumą — odpowiadam.

— I słusznie — przytakuje żywo. tow. Thomas.

W tej chwili wszedł do pokoju w którym prowadziliśmy rozmowę towarzyszący tow. Thomasowi minister Sokal. Znaczy to, że czas kończyć.

— Obowiązki! — mówi z uśmiechem tow. Thomas. Wywiad był skończony. **w. w.**

Wiceminister Bartel o zasiłku dla urzędników

—o—

W związku z piątkową uchwałą Rady gabinetowej, przyznającą pracownikom państwowym jednorazowy zasiłek w wysokości 45% miesięcznego uposażenia, wicepremjer Bartel udzielił prasie wywiadu, w którym m. in. powiedział: Definitywna **regulacja** uposażeń **urzędniczych** musi obciążyć skarb państwa w sposób stały. Jest nie do pomyślenia regulacja płac urzędniczych, któraby mogła zachwiać budżetem państwa, jak również jest nie do pomyślenia regulacja płac pracowników państwowych, któraby nie miałaby cech trwałości i którąby po niejakim czasie trzeba było cofnąć, obcinając płace urzędnicze tak, jak to zresztą zrobił już w swoim czasie jeden z poprzednich rządów. Uważam, że **regulacja uposażeń urzędniczych jest konieczna**, regulacja taka wymaga jednak **trwałego pokrycia**, co zapewnić mogą **nowe źródła dochodów.** Rząd jednak nie ma pełnomocnictw do podnoszenia podatków. Gdybyśmy pełnomocnictwa takie posiadali, to z uregulowaniem sprawy płac urzędniczych nie byłoby trudności. Obecnie czekać musimy na zebranie się Sejmu, do którego rząd przyjdzie z odpowiedniemi przedłożeniami, wskazując źródła dochodów, umożliwiające podniesienie płac pracownikom państwowym do właściwego i słusznego poziomu. Tymczasem zrobiliśmy to, na co nas stać i co skarb państwa jest zdolny bez wstrząsu wytrzymać. Wiem, że znajdują się „znawcy przedmiotu“, którzy uważają, że możnaby środkami, któremi rząd dysponuje pomóc urzędnikom w sposób bardziej wydatny, rząd jednak uważa, że jego znawstwo sytuacji gospodarczej i finansowej państwa na większą pomoc urzędnikom nie pozwala.

Pan Landsberg na widowni!

(a. h.) Głośne było nazwisko p. Landsberga, prezesa dyrekcji kolejowej w Wilnie, w latach 1923—24. Sejm i opinja publiczna zajmowała się nim żywo, ze względu na działalność, jaką na tym terenie pracy rozwinął...

A działalność ta była niezwykłą, gdyż obok normalnej pracy prezesa dyrekcji kolejowej, z własnej woli, aby dać upust bajecznym kwalifikacjom, wydzierżawił ogromne połaci lasu, idące w dziesiątki tysięcy hektarów, administrował około 40 tartakami — budował kolejki, aby zaś uniezależnić się finansowo od wszelkich instytucji kredytowych, założył własny bank.

Wszystko za rządowe pieniądze i pod firmą prezesa dyrekcji. Taki to aparat stworzył, pod pretekstem dostarczania opału drzewnego dla kilkunastu lokomotyw na linjach, najmniej intenzywnych swojej Wileńskiej dyrekcji.

Nic więc dziwnego, gospodarując na takich obszarach, mając pod sobą dziesiątki tysięcy ludzi, własny bank, p. Landsberg stał się potęgą, uniezależnił się od wpływów Ministerstwa, jednem słowem, stał się udzielnym panem, mogącym tylko rozkazywać, a nie słuchać...

Na zewnątrz było to tak imponujące, że w pewnych kołach politycznych nieraz budziła się myśl, czy na wschodnich kresach Polski nie wyrośnie potęga, która przyćmi wszystko, co tu w Warszawie przeciwstawia się ich woli...

Narodowa demokracja w Sejmie adoptowała więc tego herosa, stał się jej człowiekiem, i broniła go zawzięcie, przed wszelką próbą kontroli jego gospodarki.

Mniejszość w Sejmie jednak nie ustąpiła. Wysyłano komisję za komisją, i przyszło do niebywałej rozprawy, w której z jednej strony stanął Sejm a z drugiej nie minister, ale p. Landsberg sam, jako przedstawiciel...

W dyskusji p. Landsberg rozwinął cały swój talent.

Nie pomogła bajeczna djalektyka — cyfry były wymowniejsze, musiał im ulec — dostał dymisję.

W każdem innem społeczeństwie, w innem państwie, mającem jako tako zorganizowaną administrację — sprawa p. Landsberga zakończyłaby się inaczej, — ale mój Boże! — czy p. Korfanty, Kucharski, Gorzyński (Berger) i dziesiątki innych siedzą w kryminale?...

Refleksje te nasuwają się nam z okazji wiadomości, przychodzących z Warszawy, jakoby gotowy był już projekt rozporządzenia p. Prezydenta o **komercjalizacji kolei**, które staną się przedsiębiorstwem zupełnie samodzielnem, na którego czele jako dyrektor stanie p. Landsberg, na czele zaś rady nadzorczej p. Lewalski, dotychczasowy dyrektor zakładów Zieleniewskiego. Rozporządzenie p. Prezydenta ma się ukazać w końcu stycznia lub z początkiem lutego br.!

Takie to wiadomości przychodzą z Warszawy. Rozważając je, robi się człowiekowi trochę nieswojo...

Czyżby ziemia w ciągu dwóch lat raz tylko obróciła się koło słońca i stanęła w miejscu dni przedmajowych?...

Ponieważ wiele dzieje się rzeczy, które trudno zrozumieć, przeto i to jest możliwe i dlatego musieliśmy zająć się osobą p. Landsberga, jak też zajmiemy się znanym już projektem komercjalizacji kolei, który swojego czasu wywołał taką burzę wśród jej pracowników.

Nigdy jaśniej nie stanęła potrzeba zorganizowanej opinji kraju, — jaką tworzy przedstawicielstwo narodu, Sejm, — jak w sprawie, w której największe przedsiębiorstwo państwowe, jakiem jest kolej, przedsiębiorstwo, które nietylko ma się rentować, ale które powinno być najdonioślejszem narzędziem polityki gospodarczej i równocześnie potężnym środkiem obrony — jak takie przedsiębiorstwo ma się stać przedmiotem bardzo niebezpiecznych eksperymentów i równocześnie łupem pewnych grup i ludzi.

O tem w następnych artykułach, — dziś kończymy apelem do kolejarzy:

Kolejarze, pomyślcie o swoim losie!

Wrzenie wśród kolejarzy

Jeszcze w połowie grudnia z. r. na ostatniej konferencji prezydjum ZZK. z p. ministrem Romockim **w sprawie regulacji płac kolejarskich**, Prezes Związku, tow. **Kuryłowicz** ostrzegał ministra przed **następstwami** dalszej zwłoki z poprawą bytu kolejarzy. Rząd przestrogę tę nie bardzo widać wziął sobie do serca. Więc teraz przychodzą skutki w najgorszej formie bo w formie **odruchowych**, czysto już głodowych strajków.

W dn. 16 bm. w warsztatach kolejowych **w Pruszkowie wybuchł nagle strajk nieetatowych** (dziennie płatnych) **warsztatowców**, doprowadzonych do **zupełnej rozpaczy** tem, że przy regulowaniu reszty ich należności za grudzień pootrzymywali — po różnych „potrąceniach" — wszystkiego **po kilkanaście i po kilka** (dosłownie!) **złotych na życie wraz z rodzinami do końca miesiąca**. (Dziennie płatni na każdego 1-go otrzymują 75 procent swych poborów a resztę reguluje administracja w I połowie następnego miesiąca). Do wybuchu długo tłumionej rozpaczy przyczyniło się jeszcze specjalne pokrzywdzenie kolejarzy pruszkowskich, o czem napiszemy osobno.

Strajkujący oświadczyli naczelnikowi warsztatów **że do porzucenia pracy zmusza ich głód**. O wybuchu strajku zawiadomili warsztatowcy telefonicznie Centralę ZZK. Wówczas prezes warsz. Zarz. okr. ZZK tow. **Wernikowski** zwrócił się natychmiast do prezesa dyrekcji, p. inż **Bienieckiego**, przedstawiając mu prawdziwie tragiczne położenie kolejarzy Pruszkowa i całego wogóle węzła warszawskiego. Inż. Bieniecki oświadczył, że niezwłocznie skomunikuje się w tej sprawie z ministrem celem wyszukania odpowiedniej pomocy dla pracowników. Po tej interwencji tow. **Wernikowski udał się zaraz do Pruszkowa**, celem porozumienia się z warsztatowcami, którzy, po wysłuchaniu relacji tow. Wernikowskiego, uchwalili powrócić do pracy, ale tylko... na parę dni.

We wtorek przedpoł., **na tem samem tle wybuchł w warsztatach przy ul. Chmielnej w Warszawie strajk** również nieetatowych warsztatowców. W chwili, gdy ze strony warsztatowców nadeszła do Centrali ZZK. telefoniczna wiadomość o strajku, **obradowało właśnie prezydjum Związku kolejarzy** nad sytuacją, wytworzoną przez strajk pruszkowski i rozszerzające się coraz bardziej wrzenie i w innych ośrodkach.

Po otrzymaniu telefonu z ulicy Chmielnej, wprost z posiedzenia prezydjum wiceprezes ZZK. tow. **Maksamin** pośpieszył do min. skarbu a następnie do depart. adm. min. komunikacji z tem, że jeżeli rząd natychmiast nie zarządzi tylekroć zapowiadanej podwyżki płac, strajk — jak to ZZK. jeszcze w grudniu ostrzegał — zacznie coraz dalej się rozszerzać.

Równocześnie tow. **Wernikowski** wraz z wiceprez. Centrali ZZK tow. **Mastkiem**, zasięgnąwszy wprzód w dyrekcji warszawskiej informacji, że na skutek akcji ZZK dyrektor depart. adm. **dr. Gałecki porozumiewa się właśnie z min. skarbu** w sprawie kredytów na podwyżkę płac kolejarzy, udali się do warsztatów na Chmielnej. Przybywszy na miejsce, dowiedzieli się, że żółte związki eupeerowskie ZZP. i chadecki PZK., czując **żer demagogiczny dla siebie**, już się narzucili na „opiekunów" i zorganizowały „delegację" do ministra Romockiego. Ponieważ warsztatowcy należący do ZZK., oświadczyli, że z taką „delegacją" nie pójdą, tedy do p. **Romockiego** polecał jeden pan **Nowakowski** (prezes ZZP.), jeden pan **Budniak** (wiceprezes PZK.) i jeden agitator „naprawiaczy". Ta to „reprezentacja" warsztatowców „konferowała" z ministrem Romockim i w prasie ogłosiła komunikat: po pierwsze zełgany, bo głoszący, że ZZK, rzekomo „nie zajął się" strajkiem, a powtóre: głupi, bo pocieszający jakąś pono obiecaną przez ministra „zaliczką".

Tymczasem poważna akcja ZZK. potoczyła się dalej. Związek klasowy, który z głodu warsztatowców nie myśli urządzać żadnej demagogji przedwyborczej a rzecz całą traktuje uczciwie, żadnej oczywiście „zaliczki" nie poruszał, bo to najgorszy sposób rozwiązania kwestji poprawy bytu. „Zaliczka" byłaby tylko nizerną łataniną, dającą okazję do odwlekania palącej rzeczy. ZZK. zażądał tedy energicznie i zasadniczo przyśpieszenia podwyżki wzgl. regulacji płac kolejarzy, wskazując na strajki głodowe warsztatowców, jako na dowód, że to, przed czem ZZK. przestrzegał rząd, już nadchodzi w formie **głodowego buntu mas!**

Warsztatowcom na Chmielnej tow. **Mastek i Maksamin** całą sprawę należycie wyjaśnili.

Wczoraj otrzymało prezydjum Zw. telefoniczną wiadomość ze **Lwowa**, że wśród tamtejszych warsztatowców panuje silne wzburzenie i że zanosi się i tam na wybuch **żywiołowego strajku**. Centrala ZZK. akcję swoją prowadzi **w dalszym ciągu**. Ostatnie informacje otrzymane ze sfer urzędowych przez Związek, opiewają tak:

Dnia 18 bm. odbyła się w prezydjum Rady ministrów, z udziałem referentów wszystkich ministerjów, konferencja międzyministerjalna, na której ostatecznie uzgodniono projekt nowych przepisów uposażeniowych dla kolejarzy, mających wyjść jako dekret prez. Rzplitej z mocą ustawy. Projekt przewiduje dla etatowych 14 stopni (grup) uposażenia. Dla stopnia 1 (najniższego) przewidziana jest płaca zasadnicza 150 zł., dla stopnia najwyższego (14) 950 zł. Dla każdego stopnia wprowadza się dodatki służbowe, wzrastające z każdą grupą w wzwyż. W grupie (stopniu) 1 ma ten dodatek wynosić 10 zł., w grupie średniej ok. 50 zł. **Dodatek mieszkaniowy** pozostawia się w wymiarze dotychczasowym. Pozostawia się również **dodatek ekonomiczny** ale tylko na dzieci do 4 lat włącznie; dodatek na żonę znosi się. Dla **nieetatowych** pozostawia się **dotychczasowe** przepisy uposażeniowe (z wszystkiemi **obecnemi brakami**, o których już pisaliśmy!) tylko płacę ich **podnosi się ogólnie o 15 procent**. Nadto ci nieetatowi, którzy pełnią służbę na stanowiskach systemizowanych (przewidzianych dla etatowych) mają być podciągnięci pod ustawę uposażeniową dla etatowych.

W łonie gabinetu istnieją jeszcze **różnice zdań** co do tego, czy nowa ustawa uposażeniowa ma być **odrazu wprowadzona w życie** z ważnością od 1 bm., za czem oświadcza się min. kom., czy też — co proponuje min. skarbu — **dopiero od 1 kwietnia** roku bież. z tem, że tymczasem w I kwartale ma być kolejarzom udzielony zasiłek (płatny w styczniu i marcu) w wysokości, odpowiadającej sumie podwyżki 3-miesięcznej. Decydujący głos w tej kwestji ma premjer.

Po tylokrotnych zawodach nie można oczywiście brać odpowiedzialności za ścisłość powyższych oficjalnych informacji. Spodziewać się należy tylko, że **wobec powagi sytuacji, rząd decyzję przyśpieszy.**

Walka górników zagłębia krakowskiego o emerytury dla starców, wdów i sierot

W sobotę 21 bm udała się do wojewody krakowskiego delegacja centralnego związku górników w sprawie **krzywdzącego rozstrzygnięcia sprawy prowizji wypłacanych wysłużonym górnikom oraz wdowom i sierotom po nich.** Delegację prowadził prezes centralnego związku górników tow. **Papuga**.

P. wojewoda Darowski oświadczył delegacji, że poprze słuszne żądania górników i rozpatrzy przychylnie przedłożony mu przez delegację memorjał. W memorjale wręczonym panu wojewodzie czytamy:

„Niżej podpisany sekretarjat centralnego związku górników w Polsce oraz delegaci starsi kas brackich zagłębia krakowskiego w imieniu robotników górniczych i hutniczych jako członków kas brackich oraz w imieniu już będących emerytów w powyższych kasach brackich, udają się do województwa z **żądaniem podwyższenia obecnego wymiaru prowizji w kwocie 20 złotych miesięcznie, gdyż kwota ta nie odpowiada nawet najskromniejszym potrzebom życiowym** prowizjonistów jak również wdów i sierot po górnikach.

Żądanie podwyższenia obecnie proponowanych prowizji **od 30 zł. miesięcznie** według przepracowanych lat i niezdolności do pracy **do 80 zł. miesięcznie** jest w zupełności uzasadnione nietylko długoletnią pracą lecz także i tem, że przez cały przeciąg lat pracy płacone były tak przez robotników jak i przemysłowców do kas brackich **miesięczne wkładki.**

Za to, że majątkiem kas brackich zarządzano w taki sposób, że majątek tych kas uległ katastrofalnej dewaluacji, **nie mogą i nie powinni być karani starzy i pracą zdarci prowizjoniści i po nich pozostałe niewinne temu również wdowy i sieroty".**

W zakończeniu domaga się memorjał od p. wojewody **wydania odpowiednich poleceń komisarzowi województwa dla kas brackich.** Memorjał podpisali w imieniu CZG i starszych kas brackich towarzysze: **Papuga, Bożek, Ciołczyk, Rejdych i Sojka.**

W razie nieuwzględnienia słusznych żądań górników zagłębia krakowskiego, może na tem tle wybuchnąć poważny konflikt.

Tow.

Dr Roman Baraniecki

lekarz naczelny Pow. Kasy Chorych w Wieliczce

zmarł po krótkich cierpieniach dnia 20 stycznia 1928 r. w 63 roku życia

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę dnia 22 stycznia 1928 o godz. 3[30] po południu z domu żałoby w Wieliczce, przy ulicy Ks. Goljana, na miejsce wiecznego spoczynku.

Koleje losu wielkości bolszewickich

Z okazji zesłania wybitnych bolszewików warto zapoznać się z kolejami, jakie w swem życiu przechodzili.

Trocki był dziennikarzem, potem obok Lenina teoretykiem i przywódcą partji, właściwym organizatorem rewolucji w październiku 1917, chwilowo ministrem spraw zagranicznych i głównym pełnomocnikiem do rokowań w Brześciu, potem organizatorem i wodzem czerwonej armji. Obecnie jest urzędnikiem niskiego stopnia w mieścinie syberyjskiej.

Rakowski był przywódcą socjalistów w Rumunji, potem profesorem uniwersytetu, prezydentem republiki ukraińskiej, ambasadorem w Paryżu. Teraz jest inspektorem szkolnym na zesłaniu w Usolsku na Syberji.

Zinowiew, jako przewodniczący Kominternu i przewodniczący sowietu petersburskiego najpotężniejszy człowiek w Rosji — obecnie mały urzędnik w pobliżu Moskwy z nadzieją powrotu za rok, gdyż oświadczył gotowość poddania się Stalinowi.

Kamieniew, zastępca przewodniczącego Rady komisarzy ludowych, minister handlu, przewodniczący sowietu moskiewskiego — obecnie mały urzędnik w gubernji penzeńskiej z nadzieją powrotu, gdyż także poddał się Stalinowi.

Smirnow i Szafarow, wybitni przywódcy partji, główni mówcy na zgromadzeniach komunistycznych, teraz powrócili do swych zajęć murarza względnie ślusarza.

Nowy minister Reichswehry

Jego rola podczas przewrotu w Niemczech

Tow. Filip **Scheideman**, który podczas przewrotu rewolucyjnego w listopadzie 1918 był prezydentem ministrów i współpracował z gen Groenerem jako ówczesnym faktycznym naczelnym wodzem powracającej z Francji armii, daje następującą charakterystykę generała; **Groener** należy niewątpliwie do najdzielniejszych oficerów, jakich armja niemiecka kiedykolwiek miała. Jako oficer Groener w przeciwieństwie do Ludendorffa okazał przewidywanie, zasługujące na pełne uznanie. Gdyby był o rok wcześniej został następcą Ludendorffa, koniec wojny byłby inny.

Scheideman zwalcza ogólnie przyjętą opinję, jakoby Groener doradzał był ex-cesarzowi abdykację. Wprawdzie ówczesny kanclerz **ks. Max Badeński** wystosował do Groenera prośbę, aby takiej rady cesarzowi udzielił, jednak Groener jako monarchista nie mógł się na ten krok zdecydować. Natomiast w krytycznych dniach listopada 1918 **kazał cesarzowi powiedzieć, żeby poszedł do okopów i wziął udział w walkach.** Wilhelm naturalnie odmówił. Był on skłonny pójść za radą kilku generałów tj. stanąć na czele armii i pomaszerować z nią do Niemiec dla utopienia rewolucji w krwi. **Temu marszowi armji przeciw własnemu narodowi przeszkodził Groener.** Oświadczył on cesarzowi, że wojsko niemieckie powróci do ojczyzny pod wodzą swych generałów, ale nie pod wodzą cesarza. Cesarz zrozumiał te słowa i zdecydował się na ucieczkę do Holandji, poczem Hindenburg i Groener odprowadzili armję do domu.

Nic dziwnego, że wobec takiej przeszłości partje reakcyjne robiły wszystko, aby nominacji Groenera przeszkodzić. W tym wypadku zostały jednak pobite własną bronią. Dotychczas niemiecko-narodowi zawsze podsuwali prezydentowi Hindenburgowi, że powinien on i może mianować ministrów bez oglądania się na zdanie stronnictw. Teraz Hindenburg zastosował się do tej rady na szkodę nacjonalistów.

Przeprosiny w centrum

Kanclerz niemiecki dr. Marx poszedł do Canossy. Pod grozą niebezpieczeństwa rozłamu w katolickiem stronnictwie centrum wystosował do drugiego przewodniczącego stronnictwa Stegermana list, w którym odwołuje wszystkie przeciw niemu podniesione zarzuty, przeprasza go i wzywa do cofnięcia zgłoszonej rezygnacji.

Czy te przeprosiny potrafią uratować pozycję Marxa, pokaże niedaleka przyszłość. W centrum, które było najbardziej spoistem stronnictwem w Niemczech, skitowanem potrzebą obrony interesów mniejszości katolickiej przeciw większości protestanckiej, działają obecnie — po ustaniu niebezpieczeństwa religijnego — dwie siły nawzajem się wykluczające: jedną jest miljonowa — tak twierdzą — rzesza robotników chrześcijańskich, drugą zbiór przemysłowców, kupców, właścicieli dóbr — słowem wielkiej i małej burżuazji. Rzecz naturalna, że dopóki obrona religji, zagrożonej za czasów Kulturkampfu Bismarka, była naczelnym programem centrum, trzymało się ono kupy; obecnie jednak sprzeczne interesa gospodarcze i różnica w zapatrywaniach politycznych zaczynają je rozsadzać.

Kanclerz Marx w chytry sposób wprowadził centrum w spółkę z niemieckimi nacjonalistami, pomimo że większość stronnictwa była za blokiem lewicowym tj. z socjalistami i demokratami. W ciągu dwóch lat istnienia obecnej koalicji Marx przesuwał się coraz bardziej na prawo, aż doszedł do tego, że publicznie oświadczył, że centrum nie jest stronnictwem republikańskiem, tylko konstytucyjnem. To oświadczenie wywołało u większości stronnictwa konsternację, której wyrazem było oświadczenie przewodniczącego frakcji parlamentarnej posła Guerarda, że centrum jest stronnictwem republikańskiem.

Już to oświadczenie zachwiało pozycję Marxa, — która doznała jeszcze większego osłabienia wskutek jego wystąpienia przeciw dwom przywódcom robotników chrześcijańskich: Stegerwaldowi i Imbuschowi. Wystąpienie to, odmawiające przedstawicielom robotniczym powagi i inteligencji, podyktowane było niechęcią inteligenta (Marx jest z zawodu sędzią) do robotników, których — jak Imbusch na zgromadzeniu w Oberhausen powiedział — kanclerz uważa za „bydło do głosowania" bez prawa wpływania na linję polityczną stronnictwa.

Obecnie spór został załatany, czy na długo? Położenie w centrum jest tego rodzaju, że coraz silniej odczuwa ono skutki połączenia się w koalicje z reakcją prawicową. Łudzono wyborców katolickich, że za tę ofiarę z własnych przekonań centrum zdoła uzyskać stare swe pragnienie: szkołę wyznaniową. Okazuje się, że i ta nadzieja jest bardzo wątpliwą do urzeczywistnienia się, ileże jedna z partji koalicyjnych: niemiecko-ludowi (partja Stresemana) nie chce wydać szkolnictwa na łup klerykalizmu.

Jeszcze przez kilka miesięcy Marx będzie kręcił i lawirował, aż wybory wyjaśnią sytuację. — Wedle ogólnego przekonania wybory te przyniosą przesunięcie się ku lewicy, a wtedy nie będzie miejsca dla kombinacji takich, do których Marx pociągnął centrum. Wtedy to stronnictwo może wrócić do swych tradycji republikańskich i — poza sprawami religijnemi — demokratycznych wbrew Marxowi.

Łańcuch wyborczy

—o—

Składamy na fundusz wyborczy jako I ratę 100 złotych.

Zw. dozorców i służby dom. w Krakowie.

Zebrane przez tow. Czarneckiego na fundusz wyborczy na wieczorku dozorców domowych 11'34 zł.

Składam na fundusz wyborczy 3 zł.

Butrymowicz.

Składam na fundusz wyborczy 10 złotych i wzywam do złożenia tejsamej (względnie wyższej) kwoty: **Dra Podleskiego, Dra Friedekera, Dra Tessarzewa, Drów Podwińskich, Dra Surowca, Dra Baraińskiego, Dra Wasserberga, Dra Turowicza, Dra Porańskiego,** oraz pp. lek. **Baldingera, Habera, Sroczyńskiego, Höchsmana, Czadowskiego, Głuszyńskiego.**

Wadowski.

Składam na fundusz wyborczy 10 zł. i wzywam **kolegów pracujących w Drukarni Ludowej** do złożenia odpowiedniej kwoty.

Aleksander Israeli.

Ruch wyborczy

CZOŁOWI KANDYDACI LISTY RZĄDOWEJ

Sanacyjny „Dziennik Lwowski" donosi w telegramie własnym z Warszawy: Jak się dowiadujemy z list okręgowych bezpartyjnego bloku współpracy z rządem będą na czołowych miejscach w poszczególnych okręgach następujące kandydatury: We **Lwowie** na pierwszem miejscu będzie min. Czechowicz, w **Krakowie** min. dr. Bartel, w **Warszawie** płk. Sławek, b. min. Makowski i Łaurysiewicz, w **Grodnie** gen. Rydz-Śmigły, w **Wilnie** gen. Żeligowski i b. poseł Kościałkowski, w **Białymstoku** b. poseł dr. Polakiewicz, w **Kaliszu** gen. Składkowski, we **Włocławku** min. Czechowicz.

Wiadomości polityczne

O TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-SOWIECKI

Gdańsk, 21 stycznia (PAT). Prasa tutejsza omawia wiadomość otrzymaną z Warszawy o **pomyślnych horoskopach** co do wdrożenia rokowań o zawarcie traktatu handlowego polsko-sowieckiego. Prasa oświadcza, że Gdańsk jest naturalnie bardzo silnie zainteresowany w zawarciu takiego traktatu, w razie bowiem dojścia do skutku takiego traktatu, uregulowane zostaną na międzynarodowej drodze sprawy gdańsko - rosyjskich stosunków handlowych, co niewątpliwie jeszcze bardziej przyczyni się do rozwoju tych stosunków niż dotychczasowe akcje przedsięwzięte ze strony gdańskiej. Pisma niemiecko - gdańskie wzywają senat wolnego miasta, aby w związku z tem porozumiał się z rządem polskim w sprawie dopuszczenia delegacji wolnego miasta do bezpośredniego udziału w rokowaniach handlowych polsko - sowieckich.

ROKOWANIA POLSKO - LITEWSKIE W KRÓLEWCU

W prasie berlińskiej wielkie wrażenie wywołała wiadomość, jakoby ze strony litewskiej zaproponowano Królewiec jako ewentualne miejsce przyszłych rokowań polsko - litewskich. Zbliżona do ministra Stresemana „Tagl. Rundschau" przynosi tę wiadomość na miejscu naczelnem oraz podaje **potwierdzenie** jej w depeszy z Królewca, dodając, że położenie geograficzne Królewca usprawiedliwia propozycję litewską.

OPOZYCJA LITEWSKA KRYTYKUJE POSTĘPOWANIE WALDEMARASA

Berlińska agencja Ost-Express donosi z Kowna, że **litewska prasa opozycyjna wyraża bardzo pesymistyczny pogląd co do wyników rokowań z Polską.** „Lietuvos Zinios" wyraża obawę, że Litwa nie znajdzie w Lidze narodów żadnego poparcia. Dziennik atakuje rząd litewski za wysłanie samozwańczej noty do Polski bez poinformowania poprzednio opinji publicznej na Litwie. **Dalej dziennik zarzuca rządowi litewskiemu, że nie umie on prowadzić propagandy dla obrony swego stanowiska zagranicą i że dyplomacja polska szachuje wszędzie politykę litewską oraz zdobywa dla siebie w całej Europie przychylność prasy.** Praska „Bohemia" donosi o memorjale sowietów, wręczonym Litwie w związku z rokowaniami polsko - litewskiemi i pisze, że memorjał ten został w Kownie przyjęty jako **otwarte poparcie litewskiego stanowiska w sprawie Wilna.**

ROZDŹWIĘKI W KOALICJI NIEMIECKIEJ

Wczorajsze wystąpienie posła niemieckiej partji ludowej Kremera w Reichstagu w dyskusji budżetowej wywołało w kołach narodowych bardzo przykre wrażenie. Przedstawiciel jednego z stronnictw rządowych wygłosił przemówienie ostro krytykujące zarówno politykę finansową rządu, jak i politykę stronnictwa niemiecko - narodowego w sprawie unifikacji Niemiec.

WYBORY W ANGLJI

„Daily Telegraph" donosi ze sfer parlamentarnych, że wybory do parlamentu odbędą się dopiero w styczniu 1929. Pierwotny plan odbycia wyborów po przedłożeniu budżetu na r. 1929 (w lipcu br.) został zarzucony.

KRONIKA

—o—

Kraków, 22 stycznia.

Zniżka cen chleba

W sobotę dnia 21 bm. odbyło się posiedzenie Miejskiej Komisj. do badania cen pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Wielgusa przy współudziale reprezentanta województwa oraz przedstawicieli producentów i konsumentów w sprawie obniżenia cen chleba. Po wysłuchaniu opinji Komisji, prezydjum miasta ustanowiło następujące ceny maksymalne chleba począwszy od dnia 23 bm.: 1 kg. chleba żytniego jasnego 65% przemiału w hurcie 58 groszy, w detalu 59 groszy. 1 kg. chleba żytniego ciemnego 85% przemiału w hurcie 44 gr., w detalu 45 gr.

—ooo—

Pożyczki dla miasta Krakowa

Pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Karola Rollego odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj skarbowej i prawniczej Rady miejskiej, na którem uchwalono wnioski przedstawione przez wiceprezydenta miasta dra Piotra Wielgusa **w sprawie zaciągnięcia pożyczki 300.000 zł. w Banku Komunalnym w Warszawie oraz w sprawie gwarancji gminy miasta Krakowa dla Spółki mieszkaniowej w wysokości 150.000 zł.**

—ooo—

Otwarcie trumien ze zwłokami żony i syna Zygmunta III

W piątek wieczór w grobach królewskich na Wawelu nastąpiło włożenie trumien ze zwłokami Konstancji, żony króla Zygmunta III i syna jego Aleksandra do odnowionych sarkofagów. Przy tej ceremonji byli obecni ks. metropolita Sapieha, biskupi Godlewski i Rospond, kanonicy katedralni, konserwatorzy Tomkowicz, Kopera, Szydłowski itd. Trumny otworzono. **W trumnie Konstancji znaleziono resztki szkieletu, koronę srebrną, pozłacaną, pokrytą śniedzią, oraz ślady złotych nitek ze sukni. W trumnie Aleksandra, syna Zygmunta III, oprócz resztek szkieletu znaleziono dobrze zachowaną szczękę z zębami. Zbutwiałe trumny usunięto, a zastąpiono je nowemi, które włożono do dawnych odnowionych trumien metalowych.**

—ooo—

† ERAZM BARĄCZ. Wczoraj w południe zmarł w Krakowie Erazm Barącz, twórca jednego z oddziałów Muzeum Narodowego, mieszczącego się przy ul. Karmelickiej 31, a noszącego imię swego założyciela. Śp. Erazm Barącz, b. radca górniczy w salinach wielickich, już na tym posterunku zaznaczył się jako miłośnik sztuki. Jedna z grot salinarnych nazwana została jego imieniem. Porzuciwszy służbę górniczą śp. Barącz osiadł w Krakowie i tutaj przed 6 laty ofiarował gminie swe cenne zbiory, obejmujące rzadkie okazy tkanin, dywanów i makat, obrazy współczesnych malarzy, broń polską i szereg stylowych mebli.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 15 do 21 bm. zgłoszono w Miejskim urzędzie zdrowia następujące choroby zakaźne: koklusz 1, dyfterja 7, odra 5, szkarlatyna 14, zapalenie opon mózgo-rdzen. epid. 1, tyfus plamisty 3, róża 1 i ospa wietrzna 1. W tygodniu 2-gim, tj. 12 stycznia, zgłoszono 1 tyfus brzuszny.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ. Wczoraj rano zajęty w warsztatach stolarskich przy ul. Kochanowskiego 21, 19-letni Józef Warchała, nagle zachorował. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz pogotowia ratunkowego zarządził przewiezienie chorego do szpitala. Warchała w czasie przewożki zmarł. Wedle oświadczenia właściciela warsztatów lekarzowi pogotowia, Warchał zażywał w ciągu nocy jakieś lekarstwo. Zachodzi więc przypuszczenie, że Warchał uległ przypadkowemu zatruciu. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia sekcji.

WYPADEK UCZNIA W GIMNAZJUM. Wczoraj o godz. 11 rano wezwano pogotowie ratunkowe do gimnazjum św. Jacka, gdzie Piotr Platek, uczeń II klasy tegoż zakładu, zranił sobie na ślizgawce prawą nogę. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia, chłopca przewieziono do szpitala, celem zaszycia rany.

WŁAMANIE. Jan Mokrzycki i Emilja Meus, zamieszkali przy Alei Mickiewicza 43, zgłosili w policji, że włamano się do ich mieszkania i skradziono im garderobę wartości 2844 zł. Włamywacze dostali się do mieszkania w ten sposób, że odewali skobel od drzwi wchodowych.

Sensacyjny proces o nadużycia w krakowskiem DOK

W poniedziałek 30 bm. rozpocznie się w krak. sądzie wojskowym sensacyjny proces o nadużycia w DOK Kraków, popełnione za czasów dowództwa gen. Kulińskiego. Sprawa ta sięga głośnego w marcu 1926 zamachu samobójczego kpt. Michała Remera, ówczesnego adjutanta dowódcy OK. **Remer** po wyjściu na jaw szeregu oszukańczych machinacji, **postrzelił się w pierś bezpośrednio przed aresztowaniem.** W wyniku długotrwałego śledztwa, oskarżeni zostali prócz **kpt. Remera: por. Tadeusz Lejczak,** ówczesny płatnik DOK, o zbrodnię sprzeniewierzenia i nadużycia władzy służbowej, major **Juljusz Pilaski,** b. kierownik kancelarji DOK, o występek przeciwko porządkowi wojskowemu, por. **Karol Szwendner,** z szefostwa intendantury, o zbrodnię sprzeniewierzenia i nadużycie władzy urzędowej, pułk. szt. gen. **Rudolf Kawiński,** b. szef sztabu DOK, o występek przeciw porządkowi wojskowemu i występek nadużycia władzy służbowej, pułk. Tadeusz **Dębski,** b. szef intendantury OK V, dowódca szkoły adm. wojsk. w Krakowie, o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i występek przeciw porządkowi wojskowemu, podpułk. **Włodzimierz Bobownik,** b. kierownik ekspozytury wojsk. kontroli generalnej w Krakowie, oraz kpt. **Stanisław Szuberga,** rewident tejże ekspozytury o występek przeciwko porządkowi wojskowemu.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, nadużycia kpt. Remera polegały na oszukańczem wyłudzaniu od płatnika DOK różnych kwot pieniężnych, pod pozorem, że bierze te pieniądze dla gen. Kulińskiego, względnie innych oficerów, lub też na koszta podróży służbowych, których faktycznie nie odbywał. Kpt. Remer pożyczał sobie od szeregu osób różne kwoty, a których nie oddał. Kupił sobie za te pieniądze auto. Ogólna szkoda wynosi około 20.000 zł., zaś wyrządzona osobom prywatnym 5.000 zł.

Do rozprawy, która rozpisana jest na dwa tygodnie, wezwano **55 świadków,** a między innymi **gen. Kulińskiego i jego żonę, gen. Przedrzymirskiego, płk. Piotrowskiego, ppułk. Kostrzewskiego,** żony kpt. Remera i por. Lejczaka, oraz cały szereg oficerów, żołnierzy i urzędników wojskowych. Akt oskarżenia obejmuje 209 stron pisma maszynowego. Rozprawę prowadzić będzie nowy szef sądu wojsk. w Krakowie pułk. dr. Kostecki. Wotować będą oficerowie w randze nie niższej jak pułkownika i zarazem dowódcy pułków, a to ze względu na rangę oskarżonych pułkowników. Oskarżać będzie major dr. Żebracki, bronić: adw. dr. Kwieciński, dr. Woźniakowski, dr. Schönwetter i dr. Suesser. **Jak wiadomo w związku z wykryciem nadużyć w DOK, oskarżony jest także b. dowódca OK gen. Kuliński, który na mocy decyzji min. spraw wojsk. odpowiadać będzie przed sądem generalskim w Warszawie.**

—ooo—

WYGAŚNIĘCIE EPIDEMJI GRYPY W 12 PP. Jak już donosiliśmy, w 12 pp. w Wadowicach wybuchła przed tygodniem epidemja grypy, na którą zapadło około 100 żołnierzy. Obecnie dowiadujemy się, że przebieg grypy złagodniał i pozostaje jeszcze w leczeniu 16 żołnierzy. Nowych wypadków nie było.

DAŁA SIĘ NABRAĆ. Marja Domino, właścicielka kiosku przy ul. Gertrudy przy kinie Wanda zgłosiła w policji, że przyszedł do jej kiosku nieznany osobnik, który kazał zapakować sobie 4 paczki sfinksów, mówiąc, że po papierosy te pośle chłopaka. Po chwili powrócił ów mężczyzna i zapytał jej czy będzie miała wydać z banknotu 500 zł., a gdy ta oświadczyła gotowość, prosił ją o pożyczenie mu chwilowo kwoty 22 zł. Po chwili zwrócił pożyczoną kwotę i oświadczył, że po zamówione papierosy przyśle chłopca. Rzeczywiście po chwili przyszedł chłopak oświadczając, że ów pan prosi o pożyczenie kwoty 452 zł., którą zwróci przy odbiorze papierosów. Domino wręczyła owemu chłopakowi kwotę 452 zł., jednak ów mężczyzna więcej do niej się nie zgłosił. Pieniądze przepadły.

KAWAŁ ZŁODZIEJSKI. Kalitę Stanisława z Brzeźnicy pow. Ropczyce zaczepiło w ul. Radziwiłłowskiej trzech mężczyzn, którzy oferowali mu na sprzedaż materję za cenę 120 zł. Kalita kupił tą materję i następnie przekonał się, że padł ofiarą oszustów, gdyż materja ta warta była tylko 15 zł. — W podobny sposób został oszukany Michałowicz Tomasz z Gniezna, który kupił w ul. Stradom materję za 80 zł., wartającą zaledwie 15 złotych.

—ooo—

NAJBLIŻSZE WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI. Po zamknięciu obecnych wystaw Markowicza, Malickiego, Fabijańskiego, Grotha, Filipkiewicza i innych, które cieszą się obecnie wielkiem powodzeniem, jednak już niebawem nastąpi być zamknięte, Pałac Sztuki otworzy swe salony wystawom zbiorowemi znakomitych artystów, prócz tego urządzi kilka specjalnych wystaw naszych i zagranicznych artystów. Obecnie przygotowuje się wystawa Zofji Stryjeńskiej, Czerwonki i „Niezależnych", potem wystawa „Plastyki" wielkopolskiej. Do specjalnych wystaw właściciele akcji nic nie dopłacają. Akcje sprzedaje jeszcze kancelarja Pałacu Sztuki.

RUCH W PAŁACU SZTUKI. Wskutek zaprowadzenia bloczków do akcji można obecnie dokładnie obliczyć ruch zwiedzających. Ostatniego tygodnia było osób na kupony 1 za biletami wstępu 1962. Świadczy to wymownie o zainteresowaniu szerokich rzesz sztuką i o tem chętnem spędzaniu kilku godzin w atmosferze piękna w śliecznych salonach Pałacu Sztuki.

EGZAMINY USTNE NA PAŃSTWOWYM WYŻSZYM KURSIE NAUCZYCIELSKIM W KRAKOWIE dla eksternów rozpoczną się w terminie zimowym 22 lutego, w terminie jesiennym 25 października. Terminy egzaminów praktycznego i piśmiennego wyznaczy dyrekcja we właściwym zakresie i zawiadomi o nich dopuszczonych kandydatów.

Z OKAZJI ŚWIĘTA NARODOWEGO W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ OGŁOSZENIA NIEZALEŻNOŚCI PAŃSTWA UKRAIŃSKIEGO, dziś w niedzielę w kaplicy prawosławnej (ul. Powiśle 6) o godzinie 11'20 przedpołudniem będzie odprawione uroczyste nabożeństwo. — O godzinie 17 w sali LXVI (66) Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się uroczysta akademja staraniem komitetu emigrantów ukraińskich.

„NOWOCZESNA REKLAMA WIELKICH MIAST" — (Berlin, Paryż, Wiedeń). Na powyższy temat wygłosi w wielkiej sali wykładowej Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńska 8, art.-grafik p. Otto Schlessinger, we wtorek 24 bm. odczyt ilustrowany przezroczami. Początek o godzinie 7'30 wieczorem. Uprasza się o liczny udział słuchaczy ze sfer przemysłu i handlu. Odczyt urządza komisja kulturalno-oświatowa drukarzy krakowskich.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. „Zielony frak" powtórzony będzie dziś w niedzielę wieczorem. Dziś popołudniu „Betleem polskie". Jutro w poniedziałek ciesząca się trwałem powodzeniem komedja Hirschfelda „Mamusia".

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu, po cenach zniżonych i wieczorem o godzinie 7'30, oraz dni następne do środy włącznie „Królowa Przedmieścia" w dotychczasowej obsadzie. We czwartek premjera wodewilu K. Krumłowskiego „Białe Fartuszki" z udziałem całego zespołu w pomysłowej inscenizacji.

TEATR DLA DZIECI W „BAGATELI". Dziś w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się przedstawienie baśni fantastycznej „Królewna Pokrzywka". Bajeczna wystawa, pełne artyzmu wykonanie i miła ilustracja muzyczna. Bilety sprzedaje kasa teatru od godziny 9 rano.

JEDYNY KONCERT VASY PRIHODY, jednego z najświetniejszych skrzypków doby współczesnej, odbędzie się w Starym Teatrze dziś w niedzielę o godz. 8 wieczór. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Starego Teatru od godz. 9.30—1 i od 5—9 wieczór.

KARIN MICHAELIS, słynna duńska powieściopisarka, wystąpi z jedynym odczytem we wtorek 24 bm. Bilety od zł. 1—6 do nabycia w kasie Starego Teatru.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w niedzielę popołudniu o godz. 3.30 wodewil w 4 aktach „Śluby Dębnickie" K. Krumłowskiego, wieczorem o godzinie 7.30 krotochwilę w 5 odsłonach „Szaławiła" Glińskiego. — Sala dobrze ogrzana.

KARNAWAŁ

REDUTA PRASY. Zbliża się dzień, kiedy sale Starego Teatru zapełnią się tłumem toalet, kostjumów i czerni fraków na reducie prasy. Bilety na tę największą zabawę sezonu sprzedawane są codziennie w redakcji „Czasu" od godziny 7 wieczorem. Komitet balowy udziela wszelkich informacyj każdego dnia od godziny 8 wieczorem w lokalu Syndykatu dziennikarzy, plac Szczepański 1. 7.

DANCING TOWARZYSTWA OCHRONY DZIECI I MŁODZIEŻY odbędzie się w sobotę 28 stycznia w salach Starego Teatru. Komitet z p. prezydentową Rollową na czele czyni starania, aby zabawa TOM przewyższyła swą świetnością poprzednie dancingi. Początek o godzinie 9 wieczorem. Wstęp za zaproszeniami 5 zł., akademicki 3 zł.

BAL PALESTRY pod protektoratem ministra sprawiedliwości p. Aleksandra Meysztowicza, urządzony staraniem Stowarzyszenia Kandydatów adwokackich — okręgu sądu apelacyjnego w Krakowie przez komitet reprezentujący najszersze sfery naszej palestry, odbędzie się w dniu 18 lutego w salach Starego Teatru. Bal palestry, nawiązujący do świetnych tradycyj przedwojennych, zapowiada się jako największa atrakcja bieżącego karnawału.

BAL KLUBU PRAWNIKÓW. Wydział Klubu Prawników i Koła Art. Lit. w Krakowie, plac Szczepański 2, I piętro, urządza dla swych członków z rodzinami i zaproszonych gości zabawę z tańcami. Wstęp dla nieczłonków tylko za zaproszeniami imiennemi. Zaproszenia wydaje sekretarjat w lokalu Klubu od godziny 6 do 7 wieczorem.

Z Polski

WOLAŁ ŚMIERĆ NIŻ NIESNASKI RODZINNE. Wczoraj po godzinie 6 wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe do realności przy ul. Szewczenki 7 we Lwowie. Przybyły lekarz zastał w łóżku 30-letniego Marjana Przybylskiego, który dogorywał z powodu postrzału w głowę. Desperat od kilku dni zdradzał silne zdenerwowanie i przygnębienie. Wczoraj wieczór, przybywszy do domu, wcześnie położył się do łóżka, poczem niespodzianie strzelił do siebie, kierując browning w prawą skroń. Kula przeszyła czaszkę na wylot, kładąc kres życiu Przybylskiego. Denat pozostawił list, pisany na pół arkuszu papieru, z którego wynika, iż niesnaski rodzinne popchnęły go do tego kroku. Przybylski z zawodu ogrodnik, był żonaty, bezdzietny, rewolwer posiadał od czasu swej służby wojskowej, którą pełnił w randze sierżanta.

POLITYK W SUTANNIE. Piszą nam z Dębicy: Tuteiszy ksiądz proboszcz zamiast zająć się religją i kościołem bawi się w politykę i z ambony wygłasza wyborcze kazania. Na ostatniem kazaniu zagroziwszy chłopom karami bożemi w razie głosowania na socjalistów, straszył ich, że socjaliści gdyby doszli do władzy, to zaraz nałożą podatek na chłopów po 50 zł. od morga. Chłopi wiedzą, co mają myśleć o takich obrońcach włościan, jak ksiądz proboszcz, który nazywa **świętokradztwem** (!) odebraniem ziemi obszarnikom i rozdanie jej bezrolnym chłopom.

Dlaczego nie bierze chłopów w obronę przed ordynarnym wyzyskiem, jaki uprawia dwór w Wolicy pod Dębicą, gdzie za pracę od świtu do wieczora przy maszynach młockarskich płaci się aż... 95 groszy dniówki?

Kazania ks. proboszcza z pewnością nie zaszkodzą socjalistom, którzy zawsze bronili chłopa od krzywdy, ale od politykowania są nie kazania, tylko zgromadzenia, na których może się „wielebny dobrodziej“ wygadać do woli.

Zdaje się, że ksiądz boi się jednak zgromadzeń, bo spotkałby się z ciętą odprawą od chłopów, którzy dobrze znają swego „pasterza“.

MORDERSTWO NA TLE PORACHUNKÓW OSOBISTYCH. Onegdaj, około godziny 20'30 w Tustanowicach, powiat Drohobycz, robotnik Michał Hnatów zastrzelił swego kolegę Stefana Ilkowa. Między Hnatowem a Ilkowem istniały od dość długiego czasu naprężone stosunki na tle porachunków osobistów. Hnatów, spotkawszy Ilkowa na ulicy, strzelił doń dwukrotnie z rewolweru, — przyczem jeden strzał chybił, drugi zaś ugodził Ilkowa w głowę. Ilków odwieziony do szpitala, po kilku godzinach zmarł. Hnatowa aresztowano i oddano do aresztów w Drohobyczu.

OKROPNY WYPADEK W FABRYCE „IRON“. Straszny wypadek zdarzył się w częstochowskiej fabryce odlewów żelaznych pod firmą „Iron“ dawniej „Wulkan“. — Maszynista Rachelski znalazł wśród starego żelastwa zapalnik od granatu, najwidoczniej pozostałość jeszcze z czasów wojny. Lekceważąc sobie groźne skutki, mogące z tego wyniknąć, udał się do kuźni fabrycznej i zaczął młotkiem manipulować koło zapalnika. Dla uwypuklenia całej grozy czynu Rachelskiego należy dodać, że kuźnia fabryki jest bardzo ciasna i wówczas znajdowało się w niej pięciu robotników. — Kiedy Rachelski uderzył z całych sił młotem w zapalnik, nastąpił straszny wybuch, którego skutki były tragiczne. Niemal wszyscy robotnicy runęli na ziemię bądź ciężko ranni i zalani krwią, bądź kontuzjowani. Przedewszystkiem więc sam Rachelski został **prawie na strzępy rozszarpany.** — Znajdującemu się w pobliżu Władysławowi Kisińskiemu wybuch zapalnika **oberwał nogi**, a stojącemu obok Józefowi Nabiałkowi **rozszarpał przedramię, uszkodził czaszkę, oraz wybił oko.** Cudem niemal wyszli bez ran, odnosząc tylko kontuzje robotnicy Zygmunt Ożarowski i Mikołaj Ujma. Rannych przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią.

MORDERCA PREZYDENTA ŁODZI SKAZANY NA ŚMIERĆ. W piątek zapadł wyrok w sprawie Rydzewskiego, oskarżonego o udział w zamordowaniu prezydenta Łodzi Cynarskiego w kwietniu ub. roku. Sąd skazał Rydzewskiego na karę śmierci. Zasądzony zgłosił odwołanie.

POWÓDŹ W POWIECIE ŁASKIM. We czwartek urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał wiadomość o katastrofalnym wylewie Warty w powiecie Łaskim. Okazało się, że rzeka Warta zasilana wodami i lodem rzek Grabi, Niecieczy i Widawki, ruszyła, szerząc spustoszenie w wioskach gminy Zapolice powiatu łaskiego. Ludność ogarnął paniczny strach przed nadciągającem nieszczęściem. Na prośbę starosty p. Walkasa urząd wojewódzki zwrócił się do województwa korpusu o pomoc techniczną i zaraz większy oddział wojskowy wyruszył z Łodzi samochodami ciężarowemi do Zapolic, by nieść pomoc powodzianom i wstrzymać dalszy zalew okolicznych wiosek.

ARESZTOWANIE HURTOWNIKÓW MIĘSNYCH W ŁODZI. Z polecenia komisarza rządu p. Strzemińskiego aresztowano w Łodzi paru hurtowników mięsnych, a mianowicie: Szmula Rozensona, prezesa związku hurtowników, Menachema Sulimierskiego, Chaima Ginsberga oraz Zysie Hechta. Aresztowanie nastąpiło wskutek udowodnienia wyżej wymienionym uprawiania lichwy mięsnej na olbrzymią skalę. Jak wiadomo, właściwymi dostawcami mięsa dla rynku łódzkiego są tak zwani rzeźnicy-hurtownicy, od których wyrębywacze detaliści nabywają mięso na miejscu uboju w rzeźniach, gdzie hurtownicy posiadają swe własne obory, w których przetrzymują zazwyczaj większe ilości bydła. Hurtownicy są w pełnem tego słowa znaczeniu dyktatorami na rynku mięsnym w Łodzi. Okazało się bowiem, iż hurtownicy mięsni w celu niedopuszczenia do zniżki cen mięsa zbierali się co wieczór i ustalali ilość sztuk bydła, którą każdy z hurtowników miał prawo nazajutrz dać do zabicia. I oto, gdy obory hurtowników były przepełnione bydłem, zabijano dziennie zaledwie parę sztuk. Nieuczciwi hurtownicy wyznaczyli specjalnych kontrolerów, którzy czuwali nad tem, by dziennie zabijano tylko taką ilość bydła, jaką zebranie hurtowników ustaliło. Detalistów, którzy nabywali pojedyńcze sztuki bydła i sprowadzali do rzeźni w celu uboju, teroryzowano, nie pozwalając im na ubój. Nie wystarczało uiszczenie opłaty miejskiej od uboju. Każdy rzeźnik żyd, chcąc uskutecznić ubój krowy czy wołu, musiał wylegitymować się rzezakowi rytualnemu specjalnem zezwoleniem, otrzymanem przez kontrolera, ustanowionego przez hurtowników. Bez tego zezwolenia żaden z rzezaków uboju nie dokonywał. Na skutek powyższych danych, po rewizji w oborach hurtowników, zostali oni osadzeni w areszcie przy komendzie miasta. Spodziewane są dalsze aresztowania członków mafji hurtowniczej.

DAR DLA DRZYMAŁY. Dnia 19 bm. p. prezydent Rzplitej na wniosek ministra spraw wewnętrznych przyznał Michałowi Drzymale, znanemu z okazji walki o polskość w b. zaborze pruskim, jednorazowy dar w kwocie 10.640 zł. na zakupno osady likwidacyjnej.

Z GÓRĄ 200 MILJONÓW PASAŻERÓW. — W r. 1927 tramwaje miejskie w Warszawie przewiozły za biletami jednorazowemi 207,035.222 pasażerów, czyli o 18 proc. więcej, niż w r. 1926.

MILJON OSÓB W KINIE. Wydział finansowo-podatkowy magistratu warszawskiego ogłosił, iż w grudniu roku ubiegłego kinematografy warszawskie odwiedziło 1,020.410 osób. Miljon osób przesunęło się przez kina warszawskie, gdy tymczasem w tymże miesiącu w teatrach było niecałe sto tysięcy (92.329) osób, a w teatrzykach koło 50 tysięcy.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. Liczni przechodnie na Nowym Zjeździe w pobliżu mostu Kierbedzia w Warszawie byli świadkami w piątek o g. 7 rano niezwykłego wypadku, którego szczegóły są następujące: Z dworca wschodniego do Warszawy jechał samochód prowadzony przez szofera Wincentego Parysa. W samochodzie znajdowało się dwóch pasażerów. Gdy samochód znajdował się przy końcu mostu od strony Warszawy, wówczas motor zgasł. Szofer, chcąc zapalić motor, wysiadł z samochodu. Wtem samochód ruszył. Parys, chcąc zatrzymać motor, wskoczył na maskę, wtedy samochód wjechał na chodnik, uderzył w barjerę drewnianą rozbił ją i zjechał po wale na ulicę Bugaj z wysokości dwóch pięter. Jedna z pasażerek Anna Wejchertówna z Pińska została lekko poszwankowana, szofer zraniony w nogę. Samochód został zdruzgotany.

— ooo —

Z zagranicy

WYCIECZKA SOCJALISTÓW GDAŃSKICH DO WARSZAWY. Gdańskie koła socjal-demokratyczne organizują w czasie świąt Wielkiej Nocy dwudniową wycieczkę socjal-demokratów gdańskich do Warszawy.

BIAŁY SZTANDAR NA MIEJSKIEM WIĘZIENIU. Na miejskiem więzieniu w Ołomuńcu pojawił się biały sztandar na znak, że więzienie nie ma gości.

ORGANIZACJA KOMUNISTYCZNA NA WĘGRZECH. Według doniesień dzienników, policja budapeszteńska wykryła nową organizację komunistyczną. We czwartek wieczór aresztowano 22 agitatorów komunistycznych. Na podstawie ich zeznań oczekiwane są dalsze aresztowania w 17-tu miastach prowincjonalnych. Śledztwo ustaliło, że centrum organizacji znajduje się w Budapeszcie, natomiast jej przywódca znany pod nazwiskiem bądź J. Sterna bądź też Ryszarda Weisa przebywa w Wiedniu. Według dziennika „Uj Nemzedek“ pod tem nazwiskiem ukrywą się jeden z komisarzy ludowych dawnej dyktatury proletarjatu na Węgrzech, być może nawet sam Bela Kun, który prowadził szkołę agitatorów w Wiedniu.

PONOWNA POWÓDŹ W LONDYNIE. Londyńskie władze portowe ogłosiły ostrzeżenie, że grozi ponowny wylew Tamizy przypuszczalnie w czasie od soboty do poniedziałku.

Dalszy wzrost bezrobocia

Warszawa, 21 stycznia (telef. wł. „Naprzodu“). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdania z rynku pracy za okres od 8 do 14 stycznia włącznie wykazuje **176.821 bezrobotnych**, w tej liczbie 37.241 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych **zwiększyła się** o **7.466 osób.**

REPERTUAR

— o —

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Betleem polskie“ (ceny popołudniowe); wieczór: „Zielony frak“.
Poniedziałek: „Mamusia“.
Wtorek: „Zielony frak“.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Niedziela popoł.: „Królowa przedmieścia“; wiecz.: „Królowa przedmieścia“.
Poniedziałek: „Królowa przedmieścia“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Poniedziałek: Dr. Emil Szinagel: Kurs psychologji indywidualnej według Dra Adlera.
Wtorek: generał, doc. Uniw. Dr. Marjan Kukiel: Napoleon Bonaparte (I Młodość Napoleona).
Środa: prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: Praktyka i teorja radja.
Czwartek: doc. Uniw. Dr. H. Willman Grabowska: Z filozofji Vedanta.
Piątek: Dr. M. Kanfer: Casanova i Don Juan.

KINOTEATRY

Bagatela: „Sonata Kreutzerowska“.
Corso: „Deszcz róż“.
Nowości: „Miłosne przygody księżniczki“.
Promień: „Skrzypek z Florencji“.
Sztuka: „Casanowa“.
Uciecha: „Ubóstwiana“ z Lilą Danitą.
Warszawa: „Ogniowa brygada“.

RADJO

Niedziela 22 stycznia

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 12.10: Transmisja z Warszawy. 14.00: Inż. Czerwiński „Cement w budownictwie wiejskiem“. 14.25: Dr. Stefan Surzycki, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego „Praca towarzystw rolniczych u nas a gdzieindziej“. 15.00: Komunikat gospodarczy. — 15.15: Transmisja z Warszawy. 17.20: Rozmaitości. 17.40 Transmisja z Poznania. 18.30: PAT. 18.45: „Z podróży po Azji Mniejszej“ — wygłosi Dr. T. Kowalski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.10: „Proza i poezja barska“ — wygłosi Dr. T. Sinko, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.35: „W rocznicę wybuchu powstania styczniowego“ — Dr. Wacław Sobieski, prof. Uniw. Jagiell. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy. 20.30: Kocert z Warszawy i Poznania. 22.00: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 10.15: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Poranek muzyczny z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Odczyty rolnicze. 15.00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 15.15: Transmisja z Filharmonji warszawskiej. 17.20: Rozmaitości. 17.40: Transmisja z Poznania. 18.30: PAT. 18.45: Odczyt pod tytułem „Artur Grottger — wielki malarz duszy powstańczej“ — wygłosi p. Jan Kleszczyński. 19.10: Transmisja z Poznania. 20.30: Koncert wspólny Warszawy i Poznania. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30: Muzyka taneczna. 23.30: PAT.

Poniedziałek 23 stycznia

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.40: Odczyt z dziedziny handlowości. 17.20: „Polacy w Argentynie“ — wygłosi Dr. Józef Włodek. 17.45: Transmisja z Warszawy. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Prof. Henri Bernard „Trzecia lekcja francuskiego“. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz koncert z płyt gramofonowych. 14.40: PAT. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 16.25: Komunikaty. 16.40: Odczyt pod tytułem „Oświata i kultura w wojsku“ — wygłosi kpt. Włodzimierz Hubner. 10.05. PAT. 17.20: Odczyt pod tytułem „Przygotowanie kandydatów na nauczycieli szkół średnich“ — wygłosi dr. Bolesław Kielski. 17.45: Program dla młodzieży. 18.15: Muzyka taneczna. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Lekcja francuskiego. 20.00: Przerwa. 20.30: Koncert. 22.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 22.30: PAT.

Dalsze listy państwowe

Komuniści — Stronnictwo Chłopskie — Katolicko-ludowi i Czuma

Warszawa, 21 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Na ręce głównego komisarza wyborczego p. St. Cara wpłynęły dalsze listy państwowe kandydatów do Sejmu. I tak:

Nr. 13 otrzymała lista **komunistyczna**, występująca pod firmą Jedności robotniczo-chłopskiej. Czołowym kandydatem listy jest były poseł na Sejm Adolf **Warski-Warszawski**.

Nr. 14 otrzymała lista **związku chłopskiego**, którą prowadzi były poseł **Hipolit Śliwiński**. Jednocześnie związek chłopski zgłosił listę państwową kandydatów do Senatu.

Nr. 15 otrzymała lista **stronnictwa katolicko-ludowego** z ks. dr. **Janem Czujem** na czele.

Nr. 16 otrzymała lista głównego komitetu wyborczego t. zw. **PPS lewicy z Andrzejem Czumą** na czele.

—ooo—

Interwencja mocarstw w Kownie?

Kiedy zostanie ogłoszona odpowiedź rządu litewskiego na notę polską?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 stycznia.

Z Kowna donoszą: W litewskich sferach politycznych obiega informacja, że rządy mocarstw zachodnich zdecydowane są wywrzeć na rządzie **litewskim nacisk, by otworzono Niemen dla żeglugi polskiej, oraz by pozwolono nie tylko na spław drzewa na Niemnie, ale także na przybywanie statków polskich do Kłajpedy.**

Wedle informacyj, zebranych przez Waszego korespondenta, w polskich kołach politycznych, — **nie należy się spodziewać, by rząd polski ogłosił w dniach najbliższych treść odpowiedzi litewskiej na notę rządu polskiego do Litwy.**

Echa afery Banku Spółdzielczego w Warszawie

Nowe szczegóły — specjalista od weksli

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 stycznia.

W uzupełnieniu podanej przez nas wczoraj wiadomości o skandalicznej aferze **w banku spółdzielczym w Warszawie**, dzisiejszy „Kurjer Poranny" przynosi następujące szczegóły:

Afera Banku Spółdzielczego Społecznego ciągle jeszcze jest na ustach mieszkańców stolicy, którzy zabierają głos w tej sprawie często jako poszkodowani, **nie mając nadziei**, podobnie jak akcjonarjusze „Rozwoju" i Banku Narodowego b. pos. Dymowskiego, **odzyskania swych wkładów**.

Dalsze śledztwo odkrywa coraz to nowe szczegóły co do działalności dyrekcji banku, która po opieczętowaniu ksiąg i lokalów bankowych, była na polecenie prowadzącego dochodzenie **aresztowana**.

Zgłaszają się liczni coraz to inni wierzyciele, z których wielu potraciło na interesach handlowych z bankiem całe swoje fortuny. Między innymi zgłosili się przedstawiciele młyna „Kruszwica", którzy prócz dyrektorów i urzędników banku, oskarżają również o nadużycia Icka Holcmana, znanego na gruncie warszawskim „kombinatora".

Holcman jeździł po całym kraju i przeprowadzał olbrzymie tranzakcje z wielu młynami, płacąc za towar swemi wekslami, żyrowanemi przez Spółdz. Bank Społeczny. Suma zobowiązań sięgała w pewnym okresie **1,000.000 złotych**, przyczem bardzo często weksle te jako niemające pokrycia **szły do protestu**.

Również, gdy zgodnie z umową, z młyna „Kruszwica" wysłano na nazwisko Holcmana kilka wagonów mąki, Holcman **towar sprzedał, lecz weksli swych żyrowanych przez Spół. Bank Społ., nie wykupił, narażając właścicieli młyna na olbrzymie straty.**

Podobne „tranzakcje" bank przeprowadzał za pośrednictwem Holcmana i z wielu innemi firmami tak, że suma strat ich sięga **150.000 złotych**.

Z powodu nawału materjału dowodowego i rozmiarów afery, dochodzenie w tej sprawie będzie trwało zapewne kilkanaście dni.

TELEGRAMY

Wykluczenie b. posła Polakiewicza ze Stronnictwa Chłopskiego

Warszawa, 21 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Centralny komitet wykonawczy, jako organ zarządu głównego Stronnictwa Chłopskiego, powziął uchwałę **wykluczającą byłego posła dra Karola Polakiewicza ze stronnictwa, za akcję zmierzającą do jego rozbicia.**

—ooo—

PRZECIW ROZDRABNIANIU GOSPODARSTW ROLNYCH

Warszawa, 21 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo reform rolnych przystąpiło do opracowania ustawy, mającej na celu **ograniczenie podzielności małych gospodarstw rolnych**. W projekcie zostaną ustalone normy ziemi, które pozwolą **na utrzymanie jednej rodziny i racjonalne wykorzystanie pracy**. Gospodarstwa większe jednak, nie przekraczające 20 hektarów, mogą być uznane za niepodzielne, jeżeli zażąda tego właściciel lub jeżeli jeden ze spadkobierców zgłosi życzenie otrzymania całego gospodarstwa z tem, że spłaci pozostałych spadkobierców.

ZMIANA W POSELSTWIE SOWIECKIEM

Warszawa, 21 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Trzeci sekretarz poselstwa sowieckiego w Warszawie p. Pogodin został odwołany do Moskwy.

ZAKOŃCZENIE OBRAD MIĘDZYNARODÓWKI ZAWODOWEJ

Berlin, 21 stycznia (PAT). Obrady Międzynarodówki związków zawodowych zakończyły się wczoraj uchwaleniem urządzenia ankiety we wszystkich centralach krajowych, należących do Międzynarodówki. W ankiecie tej będzie zapytanie co do kwestji **przeniesienia centrali Międzynarodówki z Amsterdamu** oraz co do kwestji sekretarza generalnego Międzynarodówki. Po nadejściu odpowiedzi od central krajowych ma być w ciągu najbliższych sześciu miesięcy zwołany na posiedzenie komitet wykonawczy Międzynarodówki.

STRAJK METALOWCÓW W NIEMCZECH

Berlin, 21 stycznia (PAT). Strajk w przemyśle metalurgicznym środkowych Niemiec trwa w dalszym ciągu. Pracodawcy zwrócili się do ministerstwa pracy o nadanie orzeczeniu rozjemczemu, — które dało asumpt do wybuchu strajku, mocy obowiązującej, jednak minister pracy odrzucił tę prośbę.

O POSTAWIENIE WOJNY POZA PRAWEM

Paryż, 21 stycznia (PAT). Ambasador francuski w Stanach Zjednoczonych Claudel zawiadomił telegraficznie iż odpowiedź francuska na notę Kelloga, dotycząca postawienia wojny poza prawem została ogłoszona niezwłocznie po jej doręczeniu. „Journal" pisze, iż odpowiedź francuska nie zawiera żadnych zastrzeżeń w stosunku do procedury proponowanej przez Stany Zjednoczone, lecz ponieważ deklaracja w sprawie potępienia wojny staje się **wielostronną**, przeto rząd francuski uważa, iż należy się ograniczyć do zobowiązania postawienia poza prawem wojny o charakterze napastniczym przez wzgląd na solidarność międzynarodową oraz zobowiązania innych mocarstw.

CIĄGŁE SPISKI W PORTUGALJI

Lizbona, 21 stycznia (PAT). Władze dowiedziały się o nowym spisku, skierowanym przeciwko rządowi Carmona. Aresztowano wiele osób. U aresztowanych znaleziono plan spisku. Jak się zdaje, w związku ze spiskiem aresztowany został podpor. Carvatho, który podobno był organizatorem rewolucji wojskowej w lutym i w marcu r. ub. Także w Oporto aresztowano 4 znane osobistości, m. in. podpor. Aleksandra, który także brał udział w ostatnich rewolucjach. Władze nie podały jeszcze powodów aresztowań.

Przegląd gospodarczy

UKŁAD DRZEWNY POLSKO-NIEMIECKI

Berlin, 21 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Reichstag przyjął wczoraj w I i II czytaniu projekt ustawy o układzie w sprawie prowizorycznego uregulowania obrotu drzewnego między Polską a Niemcami.

SPRAWY PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

Warszawa, 21 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj rozpoczęło się w ministerstwie przemysłu i handlu posiedzenie Rady administracyjnej państwowej fabryki olejów mineralnych „Polmin" w Drohobyczu. We wtorek i w środę przyszłego tygodnia odbędzie się w Warszawie konferencja naftowa, na której zostanie omówiony projekt noweli do ustawy naftowej z roku 1908, projekt noweli do ustawy o gazociągach z roku 1923, oraz sprawa zawodowego szkolnictwa naftowego.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie się we wtorek 24 bm. o godz. 7 wieczór w domu kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15/17.

Zygmunt Gross. **Dr. E. Bobrowski.**

BACZNOŚĆ KOMITETY PARTYJNE! Zgłoszenia **o referentów** na zgromadzenia wyborcze przesyłać należy trzy dni przed zgromadzeniem — wyłącznie tylko na adres: **Z. Klemensiewicz, Batorego 5. Kraków.**

ZGROMADZENIE POCZTOWCÓW odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p. **w niedzielę 22 bm. o godzinie 11** przedpołudniem. Referenci **dr. Marek i dr. Bobrowski.**

GRZEGÓRZKI. Zgromadzenie wyborcze odbędzie się w poniedziałek 23 bm. o godz. 6'30 wieczór w sali p. Wischnitzera przy ul. Grzegórzeckiej 31. Referują tow. dr. Bobrowski i r. m. Zifer.

KROWODRZA. Tow. partyjnych z **Krowodrzy** zapraszamy na zebranie w lokalu p. Amstera na poniedziałek 23 bm. godz. 7 wieczór. Referuje tow. dr. Ringelheim.

LUDWINÓW. Zgromadzenie wyborcze odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 3 popołudniu w sali Domu Robotniczego w Podgórzu pl. Serkowskiego 11. Referuje tow. redaktor Feldman.

PŁASZÓW. Zgromadzenie odwołane.

KONFERENCJA KOMITETU DZIELNICOWEGO W ZAKRZÓWKU odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godzinie 3 popołudniu przy ul. Twardowskiego 44. Referent tow. Packan.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMOWYCH odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 2 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

Zarząd Związku.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 2 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

Zarząd Związku.

ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNO - HOTELOWEGO — ODDZIAŁ KELNERÓW, zawiadamia członków Związku, że dnia 30 stycznia o godzinie 12 w nocy odbędzie się w lokalu Związków robotniczych, ul. Dunajewskiego 5, II p. zwyczajne doroczne **Walne Zgromadzenie** członków Związku. Zarząd uprasza wszystkich członków oddziału kelnerów, jak również członków oddziału kuchmistrzów o gremjalne przybycie. Porządek obrad: 1) sprawozdanie ustępującego Zarządu, skarbnika, komisji rewizyjnej, 2) udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, 3) referat tow. Dra **Emila Bobrowskiego** w sprawie wykupna domu przez Zawodowe Związki Robotnicze 4) wybór komisji matki dla zestawienia kandydatów nowego Zarządu, oraz ustalenie terminu wyborów członków nowego Zarządu, 5) Wolne wnioski i interpelacje.

MIELEC. Dnia 26 bm. popołudniu odbędzie się w Mielcu powiatowa konferencja mężów zaufania PPS. Referują towarzysze z Krakowa.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Bibljoteka TUR, ul. Dunajewskiego 5, parter otwarta w dnie powszednie od godz. 5—8 wieczorem, w niedziele od 11—1 w południe. Bibljoteka posiada 10.000 dzieł naukowych, 6000 beletrystycznych i 2500 książek dla młodzieży.

Czytelnia TUR, ul. Dunajewskiego 5, parter zaopatrzona bogato w czasopisma, otwarta w dnie powszednie od godz. 5—8 wieczorem, w niedziele od 11—1 w południe.

TUR w Brzeszczach. W niedzielę dnia 29 bm. o godzinie 5 popołudniu odbędzie się odczyt p. t. „Jak powstał świat". Odczyt będzie bogato ilustrowany.

TUR w Jaworznie. W niedzielę 22 bm. o godzinie 4'30 popołudniu odbędzie się odczyt tow. Jana Maliszа pt. „Cuda wieków średnich". Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnemi.

TUR w Oświęcimiu. W niedzielę 22 bm. o godzinie 2 popołudniu odbędzie się zebranie organizacyjne TUR, połączone z odczytem tow. Zygmunta **Grossa** pt. „Wrażenia z Genewy".

Sprawy partyjne

POSIEDZENIE PLENARNE CKW odbędzie się we wtorek 24 bm. o 11 przed poł. w lokalu ZPPS w Sejmie. Obecność wszystkich tow. członków CKW bezwzględnie konieczna.

Sekretarjat generalny.

Z życia robotniczego

—o—

GÓRNICY MUSZĄ SIĘ BRONIĆ

Tam gdzie robotnicy z obojętnością patrzą na swoje własne sprawy urósł bardzo wielki apetyt na obniżanie robotniczej stopy życiowej ze strony kapitalistów. Tak samo dzieje się u nas w Polsce, a zachłanność ta w naszem polskiem górnictwie jest niemniej bezwzględna jak w innych gałęziach przemysłu. Drożyzna z biegiem roku 1927 zrobiła szalony skok w górę. Tymczasem płace robotnicze w górnictwie zostały w roku 1927 podwyższone **zaledwie raz i to o tak znikomy procent**, że nie odpowiada to ani w przybliżeniu wzrostowi drożyzny. Wydajność pracy w górnictwie także się znacznie **podwyższyła i przekroczyła wydajność przedwojenną**. Wzrost tej wydajności w polskiem górnictwie przedstawia się w poszczególnych okręgach następująco:

W miesiącu wrześniu roku 1927 w porównaniu z miesiącem sierpniem tegoż samego roku podniosła się wydajność pracy **na jedną głowę i dniówkę we wszystkich okręgach**, a to następująco:

Na Górnym Śląsku wydajność na głowę i dniówkę o **39 kilogramów**; w dąbrowskiem o **6 kilogramów**, a w krakowskiem o **52 kilogramy!** czyli, że przeciętna wydajność w miesiącu wrześniu 1927 roku wynosiła na Górnym Śląsku na robotnika i dniówkę 1.331 kl., w dąbrowskiem 1.006 kl., w krakowskiem 1.069 kilogramów. **Wydajność ta jest o 87 kilogramów większą niż była przed wojną.** Przytem zaznaczyć należy, że przed wojną dniówka była 9-cio godzinna a obecnie jest 8-mio godzinna. Tymczasem Rada Zjazdu przemysłowców górniczych, pomimo, że drożyzna nie obniżyła się, a wydajność pracy jak wyżej wskazaliśmy wzrosła, zarobki wypowiedziała, motywując wypowiedzenie ciężkiem położeniem w przemyśle górniczym! Naturalnie jeżeli to „położenie“ w górnictwie wynosi przeciętnie 1.230 kilogramów na głowę i dniówkę i jest o 87 kilogramów cięższe od „położenia“ przedwojennego to go Rada Zjazdu może doprawdy nazwać „ciężkiem położeniem“!

Robotnicy pracujący w górnictwie! **Dowiadujecie się o „ciężkiem“ położeniu przemysłu, a jakie jest wasze położenie?** Niestety o bardzo wiele cięższe aniżeli przemysłu!

Po przeczytaniu tych kilkunastu słów zapytajcie się Wy, członkowie centralnego związku górników tych co nie są członkami naszego Związku **jak długo my mamy za nich cierpieć niedostatek z naszemi rodzinami?** Dlatego do szeregów w obronie naszego dotychczasowego stanu posiadania!

Jan Papuga

Przewodniczący centralnego Związku górników.

—ooo—

ODPRAWA ROZBIJACZOM

Na posiedzeniu Zarządu oddziału Związku robotników drzewnych w Krakowie dnia 20 bm. tow. Nuciński Aleksander oświadczył, **że przyjął** mandat **delegata fabryki „Odlew“**, ale nie mandat kandydata na zastępcę asesora do Zakładu ubezpieczeń od wypadków, tak jak to ogłosił „Robociarz“ Nr. 3. Jako karny członek organizacji klasowej **nie przyjmuje mandatu** od „Lewicy PPS“, lecz poddaje się uchwale Rady Związków zawodowych w Krakowie.

Za Zarząd:

Jan Podmokły sekr. **Andrzej Lipiarz** przew.

ROZMAITOŚCI

SZPIEGOSTWO WĘGIERSKIE W RUMUNJI.

Z Bukaresztu donoszą o wykryciu wielkiej organizacji szpiegowskiej pracującej na rzecz Węgier. Należący do tej organizacji student macedoński Istvan Silai usiłował skłonić dwóch wojskowych pracujących w biurze demobilizacyjnem do dostarczenia mu odpowiednich dokumentów. Śledztwo doprowadziło do wykrycia akcji szpiegowskiej na szeroką skalę. Brali w niej udział studenci węgierscy, którzy składali przysięgę na wierność organizacji szpiegowskiej. Dokonano szeregu aresztowań. Kilku członków organizacji zdołało zbiec. Siedzibą organizacji były Bistrica i Cluj.

I AMERYKA MA SWOICH „ŚWIĘTOSZKÓW“.

Nowojorski „Nowy Świat“ przytacza taką sylwetkę jednego z najbogatszych ludzi: „Pan S. S. Kresge, właściciel „wart“ 265 milionów, jest najdzielniejszym bojownikiem prohibicji (zakazu trunków) i wogóle przymusowej moralności. Reformator płaci dziewczętom w swych składach od 6 dolarów na tydzień i wymaga, aby się ładnie ubierały. Z czego? Oto pokazuje się, że sam „pocichteńku“ romansuje z temi dziewczętami. W rozwodowym procesie jego żony adwokaci stwierdzili, że reformator utrzymywał w New Yorku jedną z takich dziewcząt „z miłości“. Publicznie moralizują — po cichu prostytuują“.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.